Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redak ora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWA... INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7092. ...wów, piątek, 13 czerwca 1924. Rok XV.

Ustąpienie Milleranda i Marsala.

PSL. przeciw pełnomocnictwom dla Rządu.

ZAGROŻONA BAZYLIKA ŚW. ZOFJI.



Prastara bazylika Św. Zofji w Konstantynopolu, zamieniona przez Turków swego czasu na meczet, obecnie zaczyna powoli rozpadać się w gruzy. Rząd Angory postanowił przedsięwziąć niezwłocznie konieczne reparacje, aby ten pamiątkowy zabytek architektury uchronić od zagłady.

Banki i społeczeństwo.

SKUTKIEM EGOISTYCZNEJ POLITYKI — UTRATA ZAUFANIA SPOŁECZEŃSTWA. — NIE POMOGA TU ŻADNE ODEZWY. — POWROT DO ETYKI KONIECZNYM WARUNKIEM SANACJI. —

Lwów 12. czerwca.

Likwidacja niektórych banków napotyka na żywy żal u tych, którzy myślą i nałogiem tkwią jeszcze w przeszłości i nie zdaią sobie sprawy z tego, że **instytucje te niezmiernie pożyteczne przed wojną, straciwszy z oczu cel, dla którego zostały stworzone, same wykopały grób pod sobą.**

Nie myślimy brać w obronę rządu, bo z bólem musimy sobie powiedzieć, że nie jest to rząd dla całej Rzpltej, ale **tylko warszawski, ściśle i zazdrośnie dzielnicowy** i jako taki **krótkowzroczny**, bo ubożąc inne dzielnice, nie zdaje sobie sprawy z tego, **że kurczy tem samem stan posiadania całej Polski**, której b. Królestwo jest tylko jedną i to najmniej do rządzenia przygotowana częścią.

Ale od banków zależał wybór drogi. Jakkolwiek bowiem gościniec, który p. Grabski (podczas pamiętnego bankietu, wydanego dla dyrektorów instytucyi finansowych na wiosnę 1920 r.) ze zwykłym sobie optymizmem wskazał, mógł się wydawać niezmiernie szeroki i wygodny, banki powinny były raczej **wybrać wąską ścieżkę obowiązku, któraby ich z pewnością do przepaści nie zawiodła. Niektóre banki podkopały zaufanie publiczne**, do ostatniej chociażby chwili zapewniając właścicieli listów zastawnych, że powierzonemu ich pieczy majątkowi **żadne niebezpieczeństwo nie grozi**, że tylko przez ruinę banków można by dojść do ruiny majątków prywatnych, — a do tego żaden rząd nie dopuści.

I cóż się stało z temi zapewnieniami po owym sławnym bankiecie? **Owe banki przestały stawiać opór projektom p. Grabskiego**, właściciele listów zastawnych, którzy przez szereg lat poprzestawali na skromnym procencie, licząc na jego pewność, — **stracili trzecią część kapitału**, a banki te nie zbankrutowały, przemieniły się tylko w **inwestycje handlujące akcjami i walutami**, co dla niektórych z nich skończyło się dość niewesoło.

A kiedy właściciele listów zastawnych, tak boleśnie zawiedzeni w swem zaufaniu, chcąc choć trochę mienia ratować listy te sprzedawali, te same **banki skwapliwie je wykupywały**, wiedząc **napewno**, że na gruszu ubogich — przeważnie wdów i sierót, na skromnych oszczędnościach urzędników — kiedyś w przyszłości jeszcze dobrze zarobią, cały ciężar odpowiedzialności zrzuciwszy ze siebie. Byle interes szedł!

W tym właśnie tak krytycznym czasie, wszelkie ciężary (podatki) banki wspomniane przerzuciły w zupełności na właścicieli listów zastawnych, umniejszając w ten sposób i tak bardzo już uszczuplony procent.

Jakież są następstwa tej egoistycznej polityki części banków? **Odpływ kapitałów, pustki w kasach i zupełnie zachwiane zaufanie społeczeństwa**, zaufanie, którego **nie wskrzeszą odezwy p. Grabskiego**, którymby tylko przyklasnąć należało, gdyby sam p. Grabski wiary w ich skuteczność nie poderwał.

W r. 1914 na wiosnę, p. Głąbiński w wykładach swych „O ekonomji społecznej„ równie gorąco, w imię patrjotyzmu **nawoływał do kupowania listów zastawnych Banku Krajowego, ręcząc za ich bezpieczeństwo**... a w roku 1920 ten sam p. Głąbiński był **najoddańszym poplecznikiem projektów p. Grabskiego**, chociaż godziły w byt społeczeństwa.

Dziś tylko życzyć sobie należy, aby te **smutne koleje**, przez które niem, że Nemezis dosięgnie zawsze tych, którzy dla chwilowych korzyści obecnie banki przechodzą, były im **przestrogą** na przyszłość i poucześci z prostej drogi obowiązku na manowce — zejdą.

Prezydent Francji Millerand i premier Marsal ustępują.

Paryż, 11. czerwca. (Tel. GP). **Agencja Havasa komunikuje urzędowo, że prezydent Millerand postanowił podać się do dymisji.**

Paryż, 11. czerwca. (Tel. GP). Prezes Rady ministrów Franciszek Marsal **wraz z kolegami złożył Millerandowi prośbę o dymisję gabinetu.** Millerand zawiadomił ministrów o swoim zamiarze zgłoszenia dymisji. Pismo prezydenta Milleranda, zawierające zgłoszenie dymisji, **przesłane zostanie dziś rano przewodniczącym obu Izb, którzy odczytają je na posiedzeniu popołudniowem.**

Herriot znów utworzy gabinet

Doumergue i Painleve kandydatami na prezydenta Francji.

Paryż, 11. czerwca. (Tel. GP). Przedstawiciele ugrupowań lewicy ustalą dziś szczegółowy porządek dzienny plenarnego zgromadzenia, na którem dokonany zostanie wybór prezydeta. W danej chwili **występują dwie kandydatury: Doumergue i Painleve.** Francais Marsal **wprowadzi następnie nowo wybranego prezydenta do pałacu elizyjskiego, gdzie złoży mu prośbę o dymisję gabinetu. Misja utworzenia nowego gabinetu powierzona zostanie w sobotę** Herriotowi który prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek przedstawi się z nowym rządem parlamentowi.

ZWYCIĘSKI MUSSOLINI.

Rzym, 11. czerwca. (Tel. GP). **Parlament uchwalił votum zaufania Mussolini'emu 361 głosami na ogólną ilość 486 głosów.**

—o—

ZNIESIENIE WAŻNYCH CEL?

Warszawa, 11. czerwca. (X). **Koła** rządowe lansują pogłoskę, iż w **najbliższych** dniach **mają być zniesione cła na artykuły codziennego użytku, a więc obuwie, ubranie, bieliznę itd.**

Expose prez. Grabskiego w Sejmie.

Na ogół wywarło ono wrażenie ujemne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Obstrukcja techniczna Ukraińców.

Warszawa, 10 czerwca. (X) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu przyniosło z dawna zapowiedziane, a z wielką istotnie niecierpliwością i głębokiem zainteresowaniem oczekiwane expose prezesa **Rady Min. Grabskiego. Izba stawiła się w b. licznym komplecie** i przysłuchiwała się z uwagą expose. Gabinet ministrów tym razem jawił się również dość licznie. Przybył m. i. także **prezes** Rady Nadzorczej Banku **Polskiego p. Karpiński.** Galerje były przepełnione publicznością.

Przemówienie premjera trwało około **trzy godziny**, z krótkę 15-to minutową przerwą. Początek przemówienia był **niezwykle burzliwy.** Z chwilą kiedy marszałek zapowiedział expose prez. Grabskiego, **Ukraińcy rozpoczęli obstrukcję techniczną.** Posłowie ukraińscy pod wodzą Wasyńczuka i **Pidhirskiego** zaczęli rzucać **obelżywe** okrzyki **pod adresem premjera i tupać nogami oraz bić w pulpity.** Wywołało to **wrzawę, która nie pozwalała premjerowi rozpocząć mowy.**

Marszałek z całą energją **wystąpił przeciw usiłowaniom Ukraińców i istotnie doprowadził do uspokojenia izby.**

Niejasna konstrukcja przemówienia.

W czasie pierwszego przemówienia premjera Izba zachowywała się **bardzo niespokojnie.** Raz wraz **zwłaszcza na lewicy** wyrywały się pod adresem premjera i jego przemówienia **ostre protesty.** Ostatecznie jednak **nastrój uspokajał się powoli,** gdyż dalsze **ustępy mowy zjednały premjerowi część lewicy, zwłaszcza NPR. i PPS.**

Opozycyjna natarczywość posłów **słabła ponadto i z tego względu,** że premjer zasypywał Izbę szczegółami, fakcikami, cyframi i teoretycznemi wywodami, które nużyły w wysokim stopniu posłów. **Konstrukcja przemówienia nie była też zupełnie jasna.** Premjer nieustannie powracał do tych samych spraw, wskutek czego znużenie słuchaczy rosło.

Podczas drugiego przemówienia p. Grabskiego Izba zachowywała się raczej martwo i z niecierpliwością wyczekiwała końca.

Groźba położenia gospodarczego nie została wyjaśniona.

Opinja posłów o wywodach premjera jest dość **podzielona.** Większość jednak Izby skłania się raczej ku **przekonaniu,** iż przemówienie premjera **nie wyjaśniło dostatecznie groźby położenia gospodarczego,** nie wskazało sposobów i środków do usunięcia tego przesilenia, ani też zobrazowało jasno co rząd zamierza w przyszłości uczynić celem opanowania przesilenia tego i w jaki sposób zamierza skorzystać z szerokich pełnomocnictw, których obecnie żąda. O pełnomocnictwach tych premjer mówił bardzo niewiele i to przy pomocy samych **ogólników.**

Małopolanie obawiają się nowych „uzdrawiań".

Pewne akcenty premjera muszą wywołać **specjalnie w Małopolsce bardzo niepokojące echo.** Premjer zapowiedział, że rząd **musi** się zająć uregulowaniem działalności miejscowych i **powiatowych kas oszczędności, które przedewszystkiem istnieją w Małopolsce** i takimi wspaniałymi rezultatami poszczycić się mogą.

Posłowie małopolscy wyrażają **obawę,** że zapowiedź premjera może oznaczać **niestety** tego rodzaju postępowanie **rządu** wobec owych kas, iż ulegną **one całkowicie dezorganizacji,** podobnie jak to miało miejsce z Bankiem Krajowym i Zakładem Kredytowym dla **miast** małopolskich.

Słowa wypowiedziane przez premjera w stosunku do P. K. O. oznaczają, iż **działalność kredytowa PKO. w obecnej jej formie będzie zamknięta.** Część posłów widzi też w tem oświadczeniu premjera zapowiedź **zmuszenia p. Lindego do ustąpienia z prezesury P. K. O.**

Wątpliwe dowody polepszenia się stanu gospodarczego.

Premjer **usiłował** zbić sceptyczne **zapatrywania,** jakoby sanacja skarbu dotychczas osiągnięta, a przejawiająca **się w zrównoważeniu budżetu i stabilizacji waluty, nie była jeszcze zabezpieczona,** poczem wykazywał, że stan gospodarczy państwa stale się polepsza. Celem udowodnienia swej tezy premjer użył szeregu **bardzo przemyślnie dobranych zestawień statystycznych,** które jednakże nikogo ze słuchaczy nie zdołały przekonać, jakoby było u nas znacznie lepiej, aniżeli zagranicą.

W szczególności **silne sprzeciwy** wywołało twierdzenie premjera, jakoby liczba bezrobotnych u nas się zmniejszała, **jakoby nie było upadłości u nas,** jakoby obecne protestowanie weksli było grą niesumiennych dłużników celem uzyskania dogodniejszych warunków kredytowych.

W czem tkwi niewspółmierność cen?

Premjer przeszedł następnie do omówienia **poszczególnych dziedzin państwowej polityki gospodarczej** i usiłował wykazać, że tak polityka podatków przemysłowych, jak polityka taryfowa, cełna pracowała wydatnie w kierunku **potanienia środków produkcji.** Premjer wskazał, że istotne **niebezpieczeństwo gospodarcze tkwi w niewspółmierności cen.** Niebezpiecznym jest stosunek między wskaźnikiem cen hurtownych a wskaźnikiem kosztów utrzymania, koszta utrzymania **nie spadają** mianowicie w tym stopniu, jak to być powinno ze względu na spadek cen hurtownych. **Premjer** sądzi, iż niewspółmierności tej **zapobiec można** nie w ten sposób, by **podnosić** ceny produktów rolnych w **kraju,** lecz w ten sposób, by obniżyć koszt i ceny wyrobów przemysłowych. Premjer następnie wyrażał się **przeciw wszelkim próbom zmian w ustawodawstwie socjalnem** (długość dnia pracy itd.), podniósł natomiast konieczność **silnego zwiększenia napięcia sił fizycznych i intellektualnych obywateli państwa.**

Obniżenia płac urzędników nie będzie?

Następnie premjer przeszedł do omawiania **polityki kredytowej** Banku Polskiego i **rządu.** Wyjaśnił, **iż ilość środków obiegowych w Polsce zwiększa się, a akcja kredytowa rządu i jego** instytucji gospodarczych rozwija się w należytym **stopniu.** Premjer omówił z kolei zasady **oszczędności w życiu państwowem,** wskazał na dokonane **już redukcje urzędnicze,** przyczem zastrzegł się przeciw planom **obniżenia płac urzędników państwowych.**

Nadszedł czas uregulowania kwestji polityczno-narod.

Premjer przeszedł następnie do omówienia **oszczędności społecznych** zgromadzonych w kasach oszczędności. Następnie omówił **projekt ustawy o dalszych pełnomocnictwach.** Zapowiedział, że obecnie nadszedł już okres czasu, w którym należy nietylko **uregulować nasze życie gospodarcze, ale także niepokojące nas zagadnienia polityczno-narodowościowe.** W jakim kierunku uregulowanie to ma iść, tego nie powiedział.

Na tem o godz. 8.30 wieczorem premjer zakończył przemówienie, poczem marszałek oświadczył, że projekt ustawy o pełnomocnictwach skierowuje do komisji skarbowej, która ma pracę swoje uzgodnić z komisją budżetową.

Głosy stronnictw o mowie premjera.

NAOGÓŁ PRZEWAŻAJĄ REFLEKSJE KRYTYCZNE, JAKKOLWIEK WIĘKSZOŚĆ STRONNICTW OBIECUJE POPRZEĆ PEŁNOMOCNICTWA SKARBOWE RZĄDU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11 czerwca. (X) Refleksje przemówienia Prezesa Rady Min. podane w prasie w formie wywodów z przedstawicielami poszczególnych ugrupowań sejmowych **nastrojone są na ogół minorowo.** W szczególności poseł **Pawłowski** (Związek Chłopski) wyrzuca premjerowi, że nie wspomniał zupełnie o **reformie agrarnej** i że przemówienie jego jest „wybitnie antychłopskie".

Poseł Byrka (PSL) sądzi, że premjer **„cokolwiek za lekko"** przeszedł do porządku dziennego nad przesileniem gospodarczem. Co do **ustawy o pełnomocnictwach,** to nie można tego projektu uważać za całość, której nie można by **zmienić, a tem samem traci ona charakter polityczny,** co ułatwi zadanie rozpraw na komisjach i Sejmie.

W „Wyzwoleniu" toczyła się wczoraj na posiedzeniu plenarnem dyskusja nad żądaniem pełnomocnictwami, o jej przebiegu **żaden z posłów Wyzwolenia nie chciał powiedzieć.** Wieści kuluarowe twierdziły jednak, jakoby **Thugutt na początku obrad klubu swego oświadczył, iż od głosów własnie Wyzwolenia p. Grabski uzależnia dalsze prowadzenie sanacji skarbu a nawet pozostawanie u władzy.** P. Thugutt **zaproponował** wobec tego klubowi swemu **przyjęcie pełnomocnictw** z odrzuceniem jednak pewnych punktów **komisji. Silne grupy posłów włościańskich** — jak pisze „Kurjer Poranny" — **domagały się odrzucenia pełnomocnictw „a limine"** głównie ze względu na to, że premjer zapoznaje **ciężką sytuację włościan.** Rozdraw nie ukończono.

Poseł Popiel oświadczył, że klub jego **NPR. będzie głosował za budżetem i pełnomocnictwami,** aczkolwiek ma pewne zastrzeżenia. **(Zastrzeżenie te znikną zdaje się wobec faktu, że p. Grabski mianował p. Wachowiaka z NPR. wojewodą pomorskim.)** Ks. Kaczyński (CH. D.) oświadczył, że mowa premjera nie wzbudziła **entuzjazmu,** ale **klub jego nie przeszkodzi p. Grabskiemu w dokończeniu akcji sanacyjnej.**

Poseł Moraczewski przypuszcza, że **przyjęcie lub odrzucenie pełnomocnictw nie będzie kwestją gabinetu. Na wiele punktów PPS. nie będzie mogła się zgodzić,** głosowanie uzależnia PPS. od **rekonstrukcji gabinetu.**

Według posła **Reicha** mowa premjera nie daje żadnej odpowiedzi na zagadnienia gospodarcze, nawołuje jedynie społeczeństwo do cierpliwości.

Poseł **Dębski** oświadczył, iż premjer Grabski zbyt jednostronnie potraktował położenie gospodarcze wsi, chociaż przemówienie jego nacechowane było **wiarą i optymizmem.**

Pos. **Chądzyński** (NPR) **jest jedyny** w Sejmie zadowolony z wywodów **premjera,** lecz nie pozytywnego o przemówieniu powiedzieć nie umie.

Pos. **Poniatowski,** wicemarszałek Sejmu (Wyzw.) jest bardzo **przemówieniem rozgoryczony.** Premjer nie docenia ciężkich strat, jakie wieś poniosła i lekceważy jej położenie gospodarcze.

Z sali sądowej.

Najemnicy sowieccy przed sądem.

Lwów, 10 czerwca.

(H) Na wczorajszej rozprawie przeciw Wowkowi i tow., oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, zeznawał cały szereg świadków odwodowych, **mających** stwierdzić bezwinność oskarżonych. Świadkowie ci zeznawali też po myśli obrony. Bardziej interesujące były zeznania świadka Mikołaja Krechowieckiego, słuchacza praw, który twierdził, że kolega jego oskarżony Tymecki nie mógł popełnić zarzuconych mu czynów karygodnych, gdyż przez trzy lata ostatnie nigdzie ze wsi nie wyjeżdżał, mimo to, że przez cały ten czas był słuchaczem prawa uniwersytetu lwowskiego. Zapytany co do przekonań politycznych osk. Tymeckiego, odpowiada świadek, **że uważa go za nacjonalistę,** a gdy prokurator zwraca uwagę świadka, że sam Tymecki podał, że jest socjalistą ukraińskim, oświadcza świadek, że nie stanowi to żadnej sprzeczności, gdyż i Daszyński mimo to, że jest socjalistą polskim, jest bezsprzecznie także nacjonalistą polskim.

Następnie zeznawał jeszcze świadek Litwin i matka oskarżonego Litwina, Marja, poczem rozprawa została odroczona.

—o—

SERUM PRZECIW RAKOWI.

Filadelfia, 10 czerwca. (Tel. „Gaz. Por.") — Według „North American" Dr. Stower z Toronto (Kanada) wynalazł **sposób odosobnienia bakcyla raka i sporządzania serum ochronnego przeciw rakowi.** Serum to było już stosowane przed dwoma laty i dało w przeszło 200 wypadkach wyniki zadowalające.

—o—

Ułatwienia dla emigrantów amerykańskich.

Waszyngton, 10 czerwca (Tel. Gaz. Lwow.") „United Press" — donosi, że **Senat i izba reprezentantów przyjęły jednomyślnie przedłożenia o ułatwieniach dla immigrantów.** Według nowej ustawy żony i **dzieci immigrantów,** którzy przebywali w Ameryce przed 26/5 dopuszczone **będą** do immigracji **bez względu na normę immigracyjną do maksymalnej ilości 13.000 osób.**

P. Cziczerin prowokuje

Nowa wymiana not.

Warszawa, 10 czerwca. (Tel. GP.) Ministerstwo spraw zagr. komunikuje: W dniu 4 bm. złożył Cziczerin na ręce posła p. Darowskiego notę następującą:

Potwierdzając odbiór noty z 27 maja br., mam zaszczyt prosić Pana o zakomunikowanie rządowi polskiemu, że **odmowę udzielenia odpowiedzi merytorycznej** na notę z 10 maja br. rząd **związkowy** zmuszony jest uważać **jako naruszenie art. 7 traktatu ryskiego, przeciw czemu kategorycznie protestuje.** Równocześnie wychodząc z założenia, że wyliczone przez rząd związkowy w tej sprawie wypadki ucisku mniejszości narodowych w Polsce są ogólnie znane i znalazły potwierdzenie w szeregu wystąpień międzynarodowych, oraz, że sprawa została w dostatecznej mierze wyjaśniona, Z. S. S. R. uważa **dalszą dyskusję za zbędną.**

W **odpowiedzi** na powyższą notę, udzielił min Zamoyski posłowi sowieckiemu w Warszawie notę, w której zaznacza, że rząd polski stojąc **niezmiennie na stanowisku zajętem w nocie z 15 i 27 maja br., iż podjęta przez rząd związkowy interwencja w sprawie mniejszości narodowych w Polsce nie znajduje uprawnienia w traktacie ryskim i stwierdza,** że zgodnie z żądaniem **rządu związkowego** uważa dalszą **w tym względzie dyskusję za bezcelową.**

OSKARŻONY POGROMCA LICHWY.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 11. czerwca. (X) „Gazeta Poranna" zaatakowała w sposób szczególnie stanowczy i ostry **kierownika urzędu do walki z lichwą i spekulacją przy komisarjacie rządu** na miasto Warszawę p. Totwena, zarzucając mu **ciężkie przewinienia natury etycznej.** Niewątpliwie władze przełożone p. Totwena poczynią wszystko, co należy, celem należytego wyświetlenia sprawy. —

P. NOSOWICZ PREZESEM DYR. KOLEJI W WILNIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11. czerwca. (X) Z Wilna donoszą, iż wedle wszelkich dotychczasowych danych, **prezesem dyrekcji kolejowej w Wilnie zostanie były min. kolei żelaznych Nosowicz.** Nominację p. Nosowicza należałoby przyjąć jak najsympatyczniej, znana jest bowiem jego energia i zmysł organizacyjny, którego dał wielkie dowody w czasie kierowania resortem kolejowym.

KLĘSKA RZĄDU ALBAŃSKIEGO.

Białogród, 11. czerwca. (Tel. GP). Wedle wiadomości, które nadeszły w ciągu nocy, **rządowe wojska albańskie poniósłszy klęskę, cofają się na całej linji.**

NOWY RZĄD ALBAŃSKI.

Białogród, 11. czerwca. (Tel. G. P.) Wedle depeszy, otrzymanej przez ministerstwo spraw zagranicznych **powstańcy albańscy utworzyli rząd prowizoryczny, złożony z trzech osób** z biskupem prawosławnym Fannolim na czele. Rząd ten zamierza **zwołać konstytuantę do Tirany,** aby utworzyć rząd konstytucyjny, wyłoniony z pośród członków parlamentu.

DZIEŁO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 11. czerwca. (X). Marszałek Piłsudski pracuje obecnie nad dość dużem **dziełem, mającem na celu przedstawienie obrony Warszawy** podczas pamiętnych dni 1920 r. Książka będzie prawdopodobnie nosić tytuł „Obrona Warszawy". Wyjdzie ona w sierpniu b. r.

PSL. przeciw pełnomocnictwom dla Rządu.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11. czerwca. (X) W dniu dzisiejszym **klub PSL. rozpoczął obrady nad projektem pełnomocnictw.** Przemawiało wielu mowców m. in. poseł dr. Byrka, Kiernik, Potoczek i inni. **Wszyscy mowcy wypowiedzieli się przeciwko przyznaniu rządowi pełnomocnictw w zakresie tym, w jakim je przedłożono.** Podkreślono, iż **jest rzeczą całkowicie niedopuszczalną, by rząd przeimował atrybucje parlamentu w sprawach politycznych. Rząd musi ograniczyć swoje pełnomocnictwa wyłącznie do spraw gospodarczej natury.** Nowych pełnomocnictw można udzielić rządowi tylko w tych sprawach gospodarczych, które zostały zapoczątkowane przez rząd w pierwszem stadjum pracy sanacyjnej i wymagają dokończenia i zamknięcia. **Całkowicie niedopuszczalnem jest rozszerzenie zakresu pełnomocnictw na terenie spraw samorządowych oraz na terenie organizacji i ciała prawa publicznego.** Dyskusji klub nie ukończył jeszcze.

Stanowisko klubów wobec postulatów Rządu.

60-GODZINNA DYSKUSJA. — TYLKO NPR. GODZI SIĘ BEZ ZASTRZEŻEŃ NA PEŁNOMOCNICTWA. — W „WYZWOLENIU" WRE.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 11. czerwca. (X) W dniu dzisiejszym **rozpoczęły poszczególne kluby poselskie składać na trybunie sejmowej oświadczenia o swoim stosunku do budżetu i rządu p. Grabskiego, oraz do projektu pełnomocnictw skarbowych i politycznych, których rząd się domaga.**

Jak wiadomo dyskusja budżetowa, która obecnie obydwie te sprawy, ma trwać 60 godzin. Czas ten został **podzielony** pomiędzy kluby w stosunku do liczby członków każdego klubu. Z ramienia Związku lud. nar. przemawiać będzie pos. Głąbiński, imieniem Wyzwolenia — Thugutt (nie wiadomo jednak jak wypadnie ostatecznie decyzja klubu. W Wyzwoleniu zamęt zwiększa się coraz silniej.

Imieniem N. P. R. jedynego klubu, który bez zastrzeżeń zgodził się na pełnomocnictwa przemawiać będzie poseł Chądzyński, imieniem Brylowców Pluta i Śliwiński, imieniem PPS. pos. Barlicki, imieniem Ch. N. Dubanowicz, imieniem niem. klubu p. Piesch, imieniem klubu ukr. Paweł Wasynczuk, — białoruskiego Taraszkiewicz, — koła żyd. Reich i Rozmarin, — soc. dem. ukr. Wojtiuk.

Kto będzie przemawiał imieniem klubu PSL., do tej chwili nie zostało jeszcze ustalone, podobnie jak nie zostało ustalone, kto będzie przemawiał imieniem klubu CHD. Prawdopodobnie będzie mówił prezes tego klubu Chaciński. Wszyscy powyżsi mowcy będą przemawiać w dyskusji tzw. generalnej, w dyskusji bowiem szczegółowej, tzn. w dyskusji nad poszczególnemi ministerstwami przemawiać będzie szereg innych posłów danych ugrupowań.

Co do ogólnej sytuacji zaznaczyć należy, że jeden tylko NPR. oświadczył się za budżetem i za pełnomocnictwami, w ten bowiem sposób **spłaci NPR. dług za personalne ustępstwa rządu na rzecz tego klubu,** nikogo właściwie nie reprezentującego stronnictwa. **Związek ludowo-nar. oświadczy się za budżetem,** co do pełnomocnictw zażąda znacznej ich zmiany. **W „Wyzwoleniu" burza wre.** Wprawdzie prawe ręce p. Grabskiego usiłują ułagodzić poszczególnych członków klubu „Wyzwolenia", zdaje się jednak, że usiłowania te minimalny tylko mają skutek. **PPS. wypowie się przeciw pełnomocnictwom,** CH.-D. domagać się będzie znacznych zmian. Żydzi w dniu dzisiejszym uchwalili **głosować za budżetem, a przeciwko pełnomocnictwom.** CH. N. zażąda bezwzględnych zmian w pełnomocnictwach, Niemcy wypowiedzą się przeciw pełnomocnictwom, Brylowcy przeciwko budżetowi i pełnomocnictwom, podobnie jak Ukraińcy, Białorusini, socjalni demokraci ukraińscy, Okoniowcy, komuniści, Prilucki i Serebriannikow. Za budżetem natomiast i za pełnomocnictwami oświadczą się katolicko-ludowi i grupa Ilkowa.

Przemiana Min. Kolei żel. w prywatną instytucję.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11. czerwca. (X) Dowiadujemy się, że projekt ustawy o utworzeniu **odrębnego przedsiębiorstwa p. t. „Polskie koleje państwowe"** znajduje się w opracowaniu i w najbliższym czasie wpłynie do Sejmu. **Wprowadzenie w życie projektu owego łączy się organicznie z utworzeniem Ministerstwa komunikacji,** w którem agendy kolejowe stanowić muszą jeden **odrębny wielki dział t. zw. generalna dyrekcja kolejowa.** Aż do czasu wprowadzenia w życie Ministerstwa powyższego **musi pozostać bez zmiany obecny ustrój Min. Kolei Żelaznych. Zaznaczyć należy, że przy przemianie kolei w przedsiębiorstwo nie sprowadzi uszczerbku dla interesów materjalnych pracowników kolejowych.** Po zatwierdzeniu przepisów służbowych czyli t. zw. pragmatyki, zostaje ustawa z 26. maja 1924, ustalająca zakres działania Min. kolei żelaznych i organizacji urzędów kolejowych zastrzeżona władzy ustawodawczej.

(Armand Charmain)

Spluwaczka.

Wśród ogólnego zamieszania i hałasu, jaki panował w izbie — czujne ucho sierżanta Laguelette dosłyszało nagle charakterystyczny, dyskretnie przytłumiony odgłos. Nie było wątpliwości: był to odgłos splunięcia na podłogę!

I to się zdarza właśnie teraz, przed spodziewanem lada chwila przybyciem samego generała na kontrolę!

Laguelette skoczył jak oparzony:

— Który ośmielił się splunąć na podłogę?

Cisza śmiertelna. Żołnierze raptem pogłuchli i oniemieli. Wiedzieli oni doskonale, że pluć na podłogę w obecności sierżanta Laguelette było jedną z najgorszych zbrodni, jakie może popełnić dragon francuski.

— Cóż? niema tego? Dobrze, dobrze, — już ja go znajdę sam! Poczekajcie!

I z miną groźną zaczął kolejno obchodzić wszystkie łóżka.

*

Zauważył wkrótce, że jeden z dragonów, zajęty pozornie pilnie czyszczeniem butów, trzymał lewą nogę w dziwaczny sposób wyprostowaną.

— Gaubert, podnieśno trochę nogę! — zawołał.

— A którą? — z dyplomatyczną miną pyta Gaubert.

— No — chyba nie twojej siostry, idjoto! No — dalej — podnoś!

Gaubert podnosi nogę — i sierżant zobaczył na podłodze świeże ślady spełnionej zbrodni. Oburzenie odejmuje mu na chwilę mowę. Potem jakieś grube nieartykułowane dźwięki wydobywają się pomału z jego gardzieli, — niby pierwsze grube krople deszczu przed burzą. Aż wreszcie burza wybuchła — z piorunami gniewu, z całym niepowstrzymanym potokiem przekleństw, wymysłań, gróźb, — że aż szyby w oknach zadrżały, a biedni dragoni pobledli ze strachu. Gaubert napróżno ogląda się za miejscem, gdzieby mógł się schronić przed tym straszliwym huraganem...

— Więc to tak? Więc ty śmiesz pluć na podłogę i to jeszcze dzisiaj, gdy pan generał przyjechał na inspekcję! Czekajże, bratku, — już ja cię nauczę; — już ci się odechce raz na zawsze zatruwać powietrze twojemi mikrobami!

Ale ostatecznie Gaubert się buntuje:

— A gdzież mam pluć, do licha?! Od ośmiu dni niema wcale spluwaczki!

— Dobrze mówi, — przytakują mu inni. — Powinna być spluwaczka! Gdzie jest spluwaczka!?

Laguelette klnie co wlezie: a cóż on temu winien, że spluwaczkę oddano przed tygodniem do naprawy i nie odniesiono jeszcze? Czy to jego rzeczą turbować się o to, gdzie oni mają pluć? To jedno jest pewnem, że nie na podłogę!

— A ty, Gaubert, — ośm dni aresztu celkowego. Już ja sam cię przypilnuję! Hańba doprawdy, — cóżeś ty się chował między świniami?!

*

Nagle — wchodzi żołnierz, niosąc naprawioną spluwaczkę. Żołnierze witają ją z radością — ale Laguelette zatrzymuje ich:

— Czekać, — przedewszystkiem musi się nasypać piasku!

I własnemi rękami napełnia ją czystym, białym piaskiem, który przygniata delikatnie, rysując w końcu na powierzchni jakieś esy - floresy!

Spluwaczkę ustawiono w kącie. Jakże elegancko, dystyngowanie niemal odcinała się ona od ogólnego tła! Jakże ślicznie jaśniał w niej bielutki, drobny piasek!

Sierżant Lagpelette jest pewny, że generał przechodząc przez salę, zauważy tę elegancką, czyściutką spluwaczkę i z pewnością pochwali znów sierżanta za tę wzorową czystość, jaką odznaczała się zawsze dotąd ta sala.

I jego zmysł estetyczny nie może znieść myśli, aby dragoni mieli

Ważna konferencja polsko-rumuńska.

Warszawa, 11. czerwca. (X). W dniach od 26. do 30. maja obradowała we Lwowie konferencja kolejowa polsko - rumuńska. Konferencja uchwaliła wprowadzić bezpośrednie taryfy osobowe, bagażowe i towarowe między Polską a Rumunią. — Zaprowadzone one zostaną z dniem 1. sierpnia b. r. Zaprowadzono również boczne połączenie między Polską a Rumunią przez Kołomyję — Horodenkę, Jasionów Polny, Stefaneste oraz Czortków — Zaleszczyki — Stefaneste. Otwarcie dla ruchu tej ostatniej linji wymagać będzie odbudowy mostu na Dniestrze.

AMERYKA—POLSKA 3:2.

Warszawa, 11 czerwca (Telef.) (K.) Wczorajsze zawody między reprezentacją Ameryki a Polską zakończyły się zwycięstwem Ameryki w stosunku 3:2. (Pat lwowski wiadomości tej z Warszawy nie otrzymał (!!)

Fabryka listów miłosnych.

N. Jork, w czerwcu.

(+) Prawdziwy jankes, któremu cały dzień zajmuje „business" (interesy) niema wiele czasu na pisanie listów miłosnych (nb. o ile już serce jego uwięzło w pętach jakiejś nadobnej miss). To też nic dziwnego, że w N. Jorku istnieje cały szereg specjalnych biur, poświęconych wyłącznie załatwianiu korespondencji „uczuciowej". Szczególnem wzięciem cieszy się biuro miss Liliany Weffler, która jako młoda i ładna osóbka, wie co najbardziej działa na kobiety — i umie klientom swym pośredniczyć w należytem wyrażeniu uczuć. Miss Weffler chlubi się, iż dzięki jej „fabryce" listów miłosnych, udało się skojarzyć w jednym roku aż 845 par.

swemi plwocinami skalać ten czyściutki, śliczny sprzęcik. Zwracając się zatem do swych ludzi, zapowiada groźnie:

— Pamiętajcie, chłopcy: niedoczekanie wasze, aby któryś z was ośmielił się splunąć do tej spluwaczki przed skończoną inspekcją! — Niechby się taki znalazł, — a już ja mu dam nauczkę!

Podobnie wyglądać musiał chyba Bonaparte, gdy ze szczytów Alp ukazywał swym wojskom bogate pola i równiny Italji, informując swych żołnierzy, ilu jeszcze ofiar od nich wymagać będzie!

Nieszczęśliwy Gaubert, któremu na widok spluwaczki poprostu ślina gwałtem do ust się cisnęła, — przechodził prawdziwe męki Tantala.

W świętem oburzeniu rzucił kilka dosadnych uwag, dzieląc się swem zmartwieniem z najbliższym swym sąsiadem, Tetonbec'em. Ale ten uśmiechnął się pobłażliwie:

— Oh — głupcze, rób jak ja: aby nie walać podłogi pluję poprostu do mojego czaka!

CO MÓWI NEMO:

Expose Grabskiego.

Był to koncercik długi, trzygodzinny,
Jakaś przedługa kantyczka skarbowa.
Cyfry płynęły tak, jak woda z rynny
I tak jak woda z ust płynęły słowa.

Przedmowca żadnych nie używał gusel.
Aby wywołać ducha w przemowieniu,
A więc część Izby spała tak jak suseł
I ktoś tam dostał nagniot na siedzeniu.

Skarb się wzbogacił, naród jest ubogi,
Wszystkie podatki zapłaciwszy ślicznie.
Pan premjer żadnej nie pokazał drogi,
Aby podźwignąć kraj ekonomicznie.

Chociaż pan Grabski ma już zasług djadem
— nikt energji jego nie dwłacza,
Łatwiej uczynić bogatego dziadem,
Niżeli z dziada uczynić bogacza.

Kongres pocztowców we Lwowie.

(Dalszy ciąg obrad).

Lwów, 12. czerwca.

W trzecim dniu Zjazdu na wniosek delegata Orłowskiego osobna delegacja z przeszło stu osób złożyła im. Kongresu wieniec na grobie Orląt lwowskich na cmentarzu łyczakowskim.

Na posiedzeniu Zjazdu reprezentant Ministerstwa Handlu i Przemysłu tsar. referent Słojewski wyjaśniał, że sprawa pragmatyki stanęła na razie na martwym punkcie, co do ustawy uposażeniowej zostanie wydaną osobna nowela, która powinna zadowolić także i pracowników pocztowych, omawiał dalej sprawę redukcji jakoteż i ustawę dyscyplinarną, poczem w odpowiedzi zabrali głos delegaci Orłowski i Starzyk. Mowcy zaznaczyli, że brak pragmatyki daje się najdotkliwiej odczuwać. Co do redukcji, okazało się, że na pocztach niema nadmiaru personalu, któryby można redukować. Delegat Starzyk domagał się, by do pracowniczek pocztowych stosowano analogiczne przepisy, jak w nauczycielstwie szkół powszechnych i zezwalano im bez przeszkody na zawieranie związków małżeńskich. Co do ustawy dyscyplinarnej wykazuje ona, zdaniem mowcy, liczne braki, które winne być co rychlej usunięte.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji skrutacyjno-wyborczej z dwunastu osób, której przewodnictwo objął delegat Jaskólski z Warszawy.

Litwa wezwana do podjęcia stosunków z Polską.

LITWINI ODPOWIADAJĄ ODMOWNIE.

Kowno, 11. czerwca. Tel. G. P.) Poselstwo litewskie w Paryżu otrzymało od konferencji ambasadorów notę wzywającą Litwę do wejścia w stosunki tranzytowe i konsularne z Polską. Rząd litewski wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania aż do czasu otrzymania pełnego tekstu noty. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że rząd litewski propozycję ambasadorów odrzuci.

W kołach miarodajnych litewskich uważają propozycję polską przeprowadzenia bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą w sprawie pielgrzymek do Wilna za dążenie do uznania przez Litwę status quo w Wilnie. Na to Litwa nigdy się nie zgodzi, wobec czego rząd litewski propozycję polską odrzuci.

Emeryci kolejowi przeciwko pogwałceniu swoich praw.

MASOWE ZGROMADZENIE. — SEJM WINIEN WZIĄĆ EMERYTÓW W OBRONĘ PRZED SAMOWOLĄ RZĄDU. — PRZECIWKO INERCJI DOTYCHCZASOWEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU.

Lwów, 12. czerwca.

(ip) Ostatnie zgromadzenie emerytów kolejowych, które się odbyło w sali Związku Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 89. było tak imponujące liczbą, że sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników i duża ilość osób musiała zostać na podwórzu.

Na porządku dziennym były dwa punkty: 1. Ostatnie rozporządzenie ministerstwa skarbu, krzywdzące w straszny sposób emerytów i 2) Niedołężna gospodarka Zarządu Związku emerytów.

Zgromadzenie zagaił p. Ursini poczem jednogłośnie obrano przewodniczącym emer. Antoniuka, zastępcą został wybrany emer. Reh, sekretarzem emer. Kot.

Po przemówieniu p. Ursiniego wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp. insp. Leistyna, Seńkowski, Podhoitzer, insp. Gałeczy, Antoniuk, Weinbaum, Kot i Duszczyński i delegat emerytów państw. Antoni Maszczak.

Po przemówieniach została uchwalona jednogłośnie następująca rezolucja: Zgromadzenie stwierdza, że rozp. min. skarbu jest strasznie krzywdzące dla emerytów b. państw zaborczych i Państwa Polskiego. Emeryci wnoszą przeciw temu rozp.

energiczny protest

i apelują do Marszałka Sejmu i wszystkich klubów sejmowych, aby na arenie sejmowej wzięli w opiekę tych biednych głodomorów i nie dopuścili do wykonania rozp. min. skarbu, które jest sprzeczne z ustawą emerytalną przez Sejm uchwaloną, oraz domagają się jak najszybszego wprowadzenia w życie nowej ustawy emerytalnej i uregulowania poborów emerytów. Równocześnie wybierają delegata w osobie p. Aleksandra Antoniuka, aby z tym protestem udał się osobiście do pana marszałka Sejmu i wszystkich klubów sejmowych oraz do ministra skarbu i ministra kolei.

W dalszym ciągu zgromadzenia krytykowano ostro nieudolność dotychczasowego zarządu i prezesa p. Neuhofa, poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec tego, że mimo trzykrotnego wezwania prez. Neuhof zgromadzenia nie zwołał, a na zgromadzenie, zwołane przez członków Związku, mimo zaproszenia nie przybył, stwierdza się, że p. Neuhof lekceważy swoje obowiązki. Zgromadzenie wzywa prez. Neuhofa do bezwłocznego zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i zdania sprawy ze swojej działalności, jak również i zdania rachunków z przedsiębiorstw emerytów i przeprowadzenia nowych wyborów. W przeciwnym razie emeryci udadzą się do Władz Wojewódzkich o zainteresowanie się Związkiem Emerytów. Zgromadzenie wybiera komitet, składający się z 5 członków, który ma przeprowadzić żądania emerytów".

Do komitetu zostali wybrani jednogłośnie: Al. Antoniuk, Maurycy Reh, Srebrnik, Lis i Duszczyński.

Miasto zbrodnicze.

N. Jork, w czerwcu.

(+) W Filadelfji w ostatnich czasach przestępczość przybrała tak zastraszające rozmiary, iż musiano pomyśleć o mianowaniu specjalnego dyktatora dla oczyszczenia miasta z elementów zbrodniczych. Ze sprawozdania, jakie złożył ów dyktator, wynika, iż w r. 1923 ukarano w Filadelfji 48 tysięcy osób za pijaństwo, a 561 za przemytnictwo alkoholu. Wartość skonfiskowanego „mokrego" towaru wynosiła miljon dolarów. Za inne przestępstwa ukarano 70.000 osobników, z tego 6.000 za kradzieże i rabunki, wartość rzeczy skradzionych wyniosła 6 i pół miljona dolarów. Morderstw popełniono 155, zniesiono 200 domów gry i 418 nor rozpusty. Za wykroczenia przeciw moralności aresztowano ponad 10 tysięcy osób.

Jak na podrzędne, choć duże miasto, to chyba za wiele! Cyfry te mówią same za siebie i rzucają niepochlebne światło na osławione „kulturalne stosunki" amerykańskie.

Jak to wieś załatwia swoje porachunki.

3 trupy w walce o kawałek łąki.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w czerwcu. (Od naszego korespondenta).

(D. W sądzie tarnopolskim odbiła się ostatniem echem tragiczna **sprawa, w której trzy kobiety padły trupem.**

W Ochrymowcach (pow. Zbaraż) prowadził od kilku lat zażarty spór sądowy o łąkę gospodarz Michał **Darmohraj** z Ksenką **Dołynną.**

Dnia 10. września ub. r. rano Michał Darmohraj kosił ze swoją córką Teklą łąkę, o którą właśnie od lat. kilku pozostawał w sporze z Ksenką Dołynną.

Na tę łąkę około godz. 8. rano wyszedł także wraz ze Stanisławem Poprawskim kosić Stefan Dołynny i zaraz **wszczął kłótnię** z Darmohrajem o to, że ten kosi trawę w lepszem miejscu.

W toku tej kłótni Tekla Darmohraj **uderzyła widłami** Stefana Dołynnego, a ten wyciągnął z pod ubrania **gruby kij** i uderzył nim kilkakrotnie Teklę Darmohraj, poczem oboje schwyciwszy się, **poczęli się ze sobą szamotać.**

Michał Darmohraj wówczas, mając kosę w ręku, począł nią nad głowami szamocących się wywijać, widocznie w tym celu, by nią uderzyć Stefana Dołynnego, czego jednak nie mógł uczynić z obawy, by nie ugodzić swej córki. Zobaczywszy następnie nadchodzącą matkę Stefana Dołynnego Ksenkę, przyskoczył do niej i **uderzył ją ostrzem kosy w prawy bok.** Krwią zalana kobieta upadła na ziemię i w dziesięć minut potem **zakończyła życie.**

Stefan Dołynny widząc swoją matkę w krwi broczącą, ugodził kosą Teklę **Darmohraj.** Gdy zaś ta zbroczona krwią upadła, Dołynny bił ją jeszcze kijem. Na to nadbiegła matka Tekli, Marja Darmohraj, a Stefan Dołynny rzucił się **na nią** i począł ją kijem okładać, krzycząc: „Masz siano, masz swoje błoto".

Tekla Darmohraj wyzionęła ducha z powodu utraty krwi, a matka jej przewieziona do szpitala, **również do 6 dni zmarła. W ten sposób w walce o kawałek łąki trzy trupy legły na miejscu.**

Jeszcze w listopadzie z. r. odpowiadał na tle powyższego tragicznego zdarzenia Stefan Dołynny o **zbrodnię podwójnego morderstwa** przed przysięgłymi w Tarnopolu i został zasądzony tylko za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane w tym samym czasie na Michale Darmohraju, na 9 miesięcy ciężkiego więzienia. Obecnie odpowiadał przed zwykłym **trybunałem** orzekającym Michał Darmohraj **o zabójstwo Ksenki Dołynnej.** Trybunał ze względu na prejudykat sądu przysięgłych także i co do Darmohraja łagodnie ocenił jego winę, zasądzając go tylko za występek przeciw bezpieczeństwu życia **na 5 miesięcy aresztu.**

Wiadomości z Narajowa.

(Od naszego korespondenta).

List otwarty do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i Generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie.

Miasteczko nasze żyje w ostatnich miesiącach pod znakiem katastrofy pocztowej. Dzięki nieuczciwym machinacjom pewnych zainteresowanych jednostek, zdegradowano tutejszy urząd pocztowy do 6 klasy i pozbawiono go w związku z tem woźnego. Niema więc komu roznosić poczty a zarządca poczty przechodzi wprost tortury. Wystarczy sobie przedstawić kilkaset ludzi otaczających budynek pocztowy i cisnących się następnie do okienka pocztowego, by zapytać czy ma coś z poczty. Jak dalece tutejszy handel i przemysł (w okolicy duże przedsiębiorstwa lasowe) cierpią, nie trudno pomyśleć. Ludność tutejsza wniosła memorjał do Dyrekcji we Lwowie, by ta zechciała jaknajprędzej w sprawę wglądnąć i przez zesłanie komisarza stwierdzić na miejscu, iż dzieje się źle i tem samem przywrócić urzędowi poczt. dawną klasę. Dotychczas memorjał ten nie odniósł skutku. Zwracamy ten nie odnisł skutku.

Zwracamy się więc tą drogą do P. T. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i Generalnej Dyrekcji poczt i telegr. we i Gener. Dyrekcji w Warszawie z prośbą, by zechciały jaknajprędzej usunąć tę bolączkę, gdyż tak jak u nas teraz się dzieje, to naprawdę nie wiemy, czy w Honolulu mogłoby być gorzej.

A. W.

Z ziemi tarnopolskiej

(Od naszego korespondenta).

Nowe stawki podatków miejskich. Na posiedzeniu miejskiej Rady przybocznej ustalono nowe stawki **podatku od lokali w wysokości 1 i ½%** od zasadniczego czynszu.

Dla orjentacji służyć może przykład: Za mieszkanie dwupokojowe z kuchnią, za które przed wojną płacono roczny czynsz 600 kor., wynosić będzie podatek miejski 9 złotych, za lokal sklepowy, którego czynsz przedwojenny wynosił rocznie 400 kor., a zatem wedle dawnej ustawy o ochronie lokatorów w r. 1921 podniósł się (400%) na 1600 Mp., będzie podatek wynosił 1 i ½% od ostatniej kwoty, tj. 24 złotych.

Opłaty roczne **od szyldów i napisów** ustalono na 5 złotych od szyldu poniżej ½ m. kw. przestrzeni, 10 zł. od większego, wzgl. od każdego następnego szyldu, 25 zł. od szyldów zakładów kredytowych, a 50 zł. płacą towarzystwa transportowe.

Podatek ładunkowy od towarów przywożonych do miasta ustalono: od drzewa opałowego, ziemniaków itp. na 60% taryfowego przewozowego kolejowego za przestrzeń do 10 kilometrów, od towarów konsumcji zbytkowej na wysokość kolejowego przewozowego za przestrzeń od 10—20 kilometrów, od innych towarów na wysokość takiego przewozowego za przestrzeń 10 klm.

Z ziemi stanisławowskiej.

(Od naszego korespondenta.)

Kosztowna zabawa. Mały Leś Kinetiuk, bawiąc się w Dobrotowie (pow. Nadwórna) zapałkami, podpalił stajnię. Pożar przeniósł się następnie na dom mieszkalny i w przeciągu jednej godziny zniszczył doszczętnie budynek. Szkoda wyrządzona wynosi 850 zł.

Samobójstwo. W Delatynie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru restaurator Bolesław Machnowski. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Złodziej kolejowy. Na dworcu kolejowym w Stanisławowie stale zdzierano ceratę i plusz z wagonów kolejowych klasy II. Przeprowadzone dochodzenia przez Policję zdołały wreszcie ustalić, że kradzieże te popełniał Jan Jasiński, stróż kolejowy, zam. w Jezupolu, który miał powierzony dozór nad wagonami. Podczas rewizji znaleziono w domu Jasińskiego nietylko plusz z siedzeń, ale także klamki metalowe, pochodzące od okien wagonów kolejowych. Jasińskiego oddano prokuraturze przy sądzie okr. w Stanisławowie.

Potworny czyn matki.

Berlin, w czerwcu.

(+) W Hadmersleben koło Magdeburga 25-letnia Anna Longwitz w bestjalski sposób pozbyła się dziecka, które było jej przeszkodą w wyjściu zamąż. **Utopiła 4-letniego synka w wiadrze wody, potem zwłoki pocięła na drobne kawałki i zakopała je w kilku miejscach w polu.** Resztę szczątków chciała wynieść w walizie, lecz ekonom, widząc krew, ciekącą z walizy, zatrzymał ją i spowodował odkrycie zbrodni. Wśród robotnic rolnych, do których należała Longwitzówna, **powstało olbrzymie wzburzenie.** Wyrodną matkę i jej narzeczonego pobiły one ciężko, zanim policja zdołała wkroczyć i oddać oboje winowajców sądowi.

Pies wieczny tułacz.

Londyn, w czerwcu.

(+) Ofiarą srogich przepisów prawa padł pewien czworonóg psiego rodu, który ze swoim panem przed kilku miesiącami wsiadł na okręt, jadący do Ameryki. Przybywszy do portu w Kanadzie, właściciel psa dowiedział się, że niestety prawo kanadyjskie zabrania przywozu psów obcej rasy. Pasażer musiał tedy nieszczęsnego foxterriera pozostawić na statku, gdzie zaopiekował się nim jeden z majtków. Po przybyciu do Anglji władze portowe orzekły, że pies musi przebyć 6-tygodniową kwarantannę, jako „cudzoziemiec". Majtek nie mógł czekać tak długo, zabrał więc psa z powrotem na okręt. Biedne psisko podróżuje odtąd ciągle między Anglją a Ameryką, nie mogąc wysiąść na ląd. Chwile nudy uprzyjemnia sobie łapaniem szczurów okrętowych.

Zamach się nie udał, bo zamachowiec się upił...

Proces w sprawie zamachu na dowódcę Reichswehry gen. Seeckta wykazał **niesłychaną demoralizację w niemieckich organizacjach wojskowych.** Wszystkie elementy niepewne, karane za nadużycia, a pochodzące z rodzin szlacheckich i zamożnych wstępowały do tych organizacji i dokonywały tam rozmaitych nadużyć. Skompromitowany został w szczególności prezes Związku Wszechniemieckiego radca sprawiedliwości Class. Proces obfituje w momenty humorystyczne. M. in. jedną z przyczyn nieudania się zamachu było **przepicie pieniędzy przez jednego z oskarżonych, który otrzymał je na kupno spodni** do konnej jazdy, gdyż zamach, jak wiadomo, miał być wykonany w ujeżdżalni, w której jeździł konno gen. Seckt. Inicjatorzy zamachu **jako zadatek ofiarowali 150 dol., a po zamachu mieli wypłacić 5 tysięcy dol.**

Blask niewieścich oczu a prohibicja.

N. Jork, w czerwcu.

(+) Przedsiębiorcze panny amerykańskie ostatnio przyzwyczaiły się do ssania cukru, napojonego perfumami. Ma to podobno wpływać na nadanie oczom żywego blasku. Ponieważ jednak perfumy zawierają znaczny procent alkoholu, więc agenci prohibicyjni będą teraz zmuszeni urządzać obławy po szkołach żeńskich i przetrząsać zawartość panieńskich torebek

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Czwartek 12 bm. „Fryderyk Wielki" (wyst. Solskiego).

Piątek 13 bm. „Fryderyk Wielki" (wyst. Solskiego).

TEATR MAŁY:

Czwartek 12. czerwca o godz. 7.30 „Bęben".

Piątek 13. czerwca o godz. 7.30 „Bęben".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 12. czerwca o godz. 7.30 „**Dorina**" operetka w 3 akt. Gilberta.

Piątek 13. czerwca o godz. 7.30 „Dorina" operetka w 3 akt. Gilberta.



Giełda lwowska.

Lwów, 11. czerwca.

Obroty w akcjach niekotowanych przy słabej frekwencji i małem zainteresowaniu. — Brak chętnych do kupna. — Transakcje ograniczyły się do kilku gatunków akcji, przy kursach częściowo utrzymanych, częściowo słabszych. Gazy wschodnie wogóle bez transakcji.

Ruch w akcjach cokolwiek większy, niż na przedgiełdzie. — Interesowano się akcjami arbitrażowemi, a przedewszystkiem Zieleniewskim i Bankiem Hipotecznym. — Kursa naogół utrzymano, niektóre papiery słabsze. Tendencja niejednolita. — Usposobienie słabe

OBROTY W AKCJACH.

ZBK. 0.15, 0.13, Hipot. 0.67, 0.67½, Przemysł. 0.37, .036½, 0.36, Browary 7.75, 7.90, 7.70, Chodorów 4.95, 5, 4.98, 5, Chybie 7.05, 6.70, Cegielski 0.55, Gafota 0.35, 0.36, 0.37, Górka 17.50, 17, Tohan 0.35, Nafta 0.47, Sierża górn. 5, 4.95, Tesp 5, 4.93, 4.95, Zieleniewski 9.40, 9.50, 9.35, 9.30 9.25 9.20, Tehate 2.50 Ćmielów 0.70, 0.72, Oikos 3.08, 3.12, 3.13, 3.10, 3.09, Parowozy 0.36, Pezet 0.18, 0.19.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOW.

Bank Ziemski (100) 0.09, Brugger 0.65, 0,62, Gazy zachodnie 3.20, 3.15, 3.14, 3.13, 3.12, Gazolina 1.22, 1.24, Gazociągi 0.19. Jaworzno (25) 17.75, (dr.) 20.75, 21, Len 0.75, Olkusz 0.45, 0.45½, Przeworsk (okaz) 188, Węglówki 0.03.

Giełda zbożowa.

Lwów, 11. czerwca.

Przy zupełnym braku tranzakcji, zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych Podaż nadal obfita przy całkowitym braku zainteresowania. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ospałe.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.). Notowania z dnia 11. czerwca. Gotówka: Dolary 5.18½, 5.21, 5.16, korony czeskie 15.20, 15.27, 15.30, liry włoskie 22.55 22.66, 22.44. Czeki: Belgja 23.26, 23.37, 23.15, Holandja 194.05, 195, 193.10, Londyn 22.37½, 22.35, 22.46, 22.24, Nowy Jork 5.18½, 5.18, 5.18½ 5.21, 5.16, Paryż 26.77½, 26.91, 26.84 Szwajcarja 91.30, 91.75, 90.45, Praga 15.25, 15.32, 15.18, Wiedeń 7.32½, 7.35, 7.28, Włochy jak gotówka Sztokholm 137.75, 138.43, 137.07, Bony złote 0.72 0.70, 8% pożyczka 7.20, Miljonówka 0.48.

Giełda gdańska.

Gdańsk. Warszawa 111,27 do 111,80, Złoty 112,34 do 112,91, Nowy Jork 5,8254 do 5,8496. Londyn 25, Paryż 29,30 do 29,90. (AW.)

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. Kursa końcowe. Złoty 109,00 Nowy Jork 24,51, Londyn 28,40, Paryż 3,0080, Wiedeń 16,65, Praga 24.60, Włochy 24,50, Belgja 0,0061. Sofia 4,05. Holandja 212 siedm ósmych. Chrystjanja 7 jedna ósma, Kopenhaga 96,00, Sztokholm 157,00, Hiszpanja 77,00, Bukareszt 3,45, Berlin 0,135, Belgrad 6.80. (AW).

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 11. czerwca.

Wczoraj przez cały dzień tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Obrót liczny.

Dolary ameryk. 9,530 do 9,540 tys., dolary kanad. 9,100 do 9.200 t., korony czeskie 275 do 278 tys., leje 46,500 do 47000 tys., franki franc. 540 do 560 tys., franki szwajc. 1.650 do 1,700 tys., funty szterl, 40½ do 41 m.

Złoto: 20 kor. 39½ do 40 m., 20 fr. 37½ do 38 m., 20 mark. 46 do 47 m, 10 rubli 48½ do 49 mil.

Srebro: kr. austr. 740—760 tys.; 5 kr. austr. 3.700—3,800 tys.; flr. austr. 1,850 do 1.900 tys., ruble 3,300 do 3,400 tys.

Lwów nie umiał zatrzymać wielkich artystów.

Lwów, 12. czerwca.

Jeśli łudziliśmy się nadzieją, że nowy sezon teatralny zostanie wzbogacony znakomitemi siłami, że uda się nam zatrzymać Siemaszkową i Żelazowskiego, co obok tego **zadowolenia artystycznego,** jakie dawałyby publiczności kreacje tych artystów, nie byłoby nadto pozostało bez wpływu na wyrobienie młodych sił zespołu, to dziś musimy wyzbyć się tych iluzji. O ile wiemy, **były wielkie szanse pozyskania tych artystów dla sceny lwowskiej., ale dyrekcja nasza wspólnie z komisją teatralną** w swej wspaniałej „samowystarczalności", **nie uczyniła w tym kierunku ani jednego kroku.** Dziś zabiera nam obie te znakomite siły sceniczne Warszawa. Siemaszkowa została zaangażowana do Teatru Rozmaitości, zaś Żelazowskiego zabiera Teatr Narodowy.

KRONIKA.

Dyrektor lwowskiej Izby skarbowej Podsekretarz stanu dr. Ignacy Weinfeld wyjechał 10. bm. w sprawach urzędowych do Warszawy.

(ip). **Komisja cennikowa obniżyła ceny.** Na wczorajszem posiedzeniu Komisji cennikowej, które odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Schleichera, uchwalono obniżyć ceny mąki, pieczywa, mięsa wieprzowego oraz mięsa wołowego koszernego, dalej ceny wędlin a częściowo i tłuszczów. Nowy cennik wejdzie w życie po zatwierdzeniu przez Województwo.

Projekt ustawy o opłatach stemplowych. 4. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Thoma posiedzenie komisji podatkowej Izby handlowej i przem., na którem konsulent podatkowy Izby Dr. Mund przedstawił nowy projekt ustawy o opłatach stemplowych. Komisja uznała doniosłość powyższego projektu, mającego zastąpić liczne ustawy dzielnicowe, pozmieniane w dodatku licznemi nowelami polskiemi. Projekt powyższy **usunie wreszcie chaos, który dotychczas istnieje w dziedzinie opłat stemplowych.** Komisja wypowiedziała się przeto za tym projektem, domagając się tylko nielicznych zmian. Izba przedłoży opinję Komisji Min. skarbu, jakoteż Sejmowi.

(s) **Pogrzeb zasłużonego urzędnika kolejowego.** Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w 62 roku życia star. radca dyrekcji kolei państw. we Lwowie inż. Jan Wolak. Zmarły, człowiek zacnego charakteru i znany był z sumiennego wykonywania obowiązków służbowych, toteż śmierć jego wywołała w szerszych sferach kolejarzy i społeczeństwa szczery i niekłamany żal. We wczorajszym pogrzebie wzięły udział liczne tłumy publiczności i grono kolejarzy z prezesem inż. Barwiczem, inż. Mayerem i Wiktorem, dyrektorami Wydziałów na czele.

Na rzecz Kolonij wakacyjnej odbędzie się w piątek, dnia 13. bm. zbiórka uliczna staraniem Koła matek przy szkole im. św. Antoniego.

(ip.) **Po zjeździe „Zjednoczenia".** Rezultatem kilkudniowych obrad zjazdu „Zjednoczenia" jest stworzenie jednolitej organizacji na całą Rzplitą wraz z w m. Gdańskiem. W obradach uczestniczył poseł Diamand, który w tym celu specjalnie przybył z Warszawy i wygłosił programowe przemówienie. Po wyczerpujących dyskusjach zgromadzenie powzięło kilkadziesiąt uchwał, dotyczących linji ideowej stowarzyszenia, spraw politycznych, społecznych, propagandy. wychowania, samopomocy, kwestji prasowej itp.

WYPADKI.

(C) **Zawsze on.** Oddział walki z lichwą skonstatował wczoraj brak cenników w 13 sklepach, nieprawidłowe na swoją korzyść przeliczanie marek na złote w 8 sklepach i przekroczenie taryfy w 8 sklepach.

(C) **Komu dobrze się powodzi?** Służącą kawiarni „Republique" Kazimierę Salową, znaleziono wczoraj na chodniku ul. Janowskiej w stanie kompletnego opilstwa, w pozie wiele mówiącej. Do wytrzeźwienia pozostanie w areszcie policyjnym.

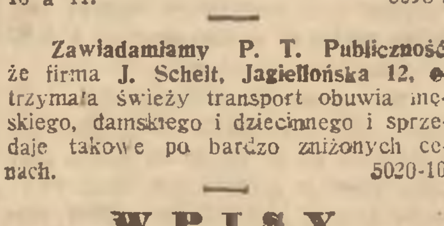
(C) **Tramwajowy złodziej kieszonkowy** Berek Morgenstern, przyłapany na gorącym uczynku okradania bliźnich przez konduktora tramwaju KD, poszedł sromotnie do aresztu.

(C). **Zabójstwo w kłótni.** W Zubrzy koło Lwowa z kłótni między Janem Hryciuchem a Michałem Proszkowskim wynikła bójka, zakończona zabójstwem. Hryciuch pchnął nożem Proszkowskiego w okolicę serca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Hryciucha odstawiono do więzienia sądu karnego we Lwowie.

(C). **Ofiara uliczników zabawy.** Siedmioletni Tadeusz Iwaniszyn, zam. przy ul. Kochanowskiego 7. w czasie zabawy z kolegami, wleczony przez nich dłuższy czas za nogi, doznał wstrząśnienia mózgu.

(C) **Stosunkowo rzadki wypadek podrzucenia dziecka żydowskiego.** Przy ul. Żółkiewskiej 127 znaleziono dziecko płci męskiej, obrzezane, około 3 mies., zawinięte w poduszkę, w białej jedwabnej kapuzie na głowie.

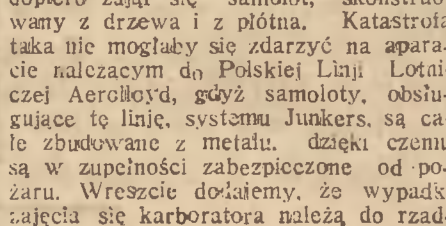
(C). **Dziewczęta giną.** Mleczarka Katarzyna Dulęba, ze wsi Stroki za rogatka żółkiewską, pozostawiła na schodach kamienicy przy ul. Kopernika 22 swoją 12-letnią córkę Zofję, a sama weszła do mieszkania. Po wyjściu z mieszkania dziewczyny nie zastała. — Wszelkie poszukiwania i rozpytywania były bezowocne. Zachodzi tu podejrzany wypadek uprowadzenia. Opis zaginionej: lat 12, brunetka, wzrost średni, włosy długie zaplecione w warkocz, twarz pełna, ubrana w czerwoną sukienkę, białą chustkę w kwiaty, fartuszek niebieski, bosa.



Przyczyny katastrofy lotniczej. Odnośnie do notatki prasowej o katastrofie lotniczej koło Lodzi, wyjaśniają ze strony miarodajnej, że wypadek nastąpił wskutek zapalenia się benzyny w karboratorze, wywołanego nieprawidłową eksplozją motoru. Od kaboratora dopiero zajął się samolot, skonstruowany z drzewa i z płótna. Katastrofa taka nie mogłaby się zdarzyć na aparacie należącym do Polskiej Linji Lotniczej Aerolloyd, gdyż samoloty, obsługujące tę linję, systemu Junkers, są całe zbudowane z metalu, dzięki czemu są w zupełności zabezpieczone od pożaru. Wreszcie dodajemy, że wypadki zajęcia się karboratora należą do rzadkości.

Ofenzywa przeciw rzeźnikom. (X) Komisarjat rządu miasta Warszawy polecił aresztować wszystkich rzeźników, których jatki znajdują się bez towaru, lub też są zamknięte. Zamknięcie jatek jest wynikiem zmowy rzeźników warszawskich przeciwko szerokim rzeszom konsumentów pod pozorem, zwalczania miejskiej kasy targowej.

Wskutek podmycia mostu spowodowanego oberwaniem się chmury został wstrzymany z dniem 9 czerwca br. ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków Wąski—Cisna przypuszczalnie na 48 godzin.



Włoskie liry poprą odbudowę Węgier. Dyrektor banku włoskiego oraz delegaci węgierscy podpisali umowę w sprawie udziału Włoch w międzynarodowej pożyczce dla finansowej odbudowy Węgier.

Zmiany w rządzie SHS. W najbliższych dniach nastąpi rekonstrukcja gabinetu Pasicza.

Grecki minister wojny Kondilis podał się do dymisji z powodu różnicy zapatrywań na sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej, jaka wyłoniła się pomiędzy nim a prezesem Rady ministrów.

Odznaczeni „Odrodzeniem Polski".

Lwów, 10. czerwca.

Dnia 3. czerwca odbyło się w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie uroczyste wręczenie orderów „Odrodzenia Polski" Dr. Wład. **Stesłowiczowi,** b. ministrowi Poczt i Telegr. dr. Ignacemu **Mościckiemu,** prof. Politechniki, ks. infułatowi dr. Józefowi **Zajchowskiemu,** ks. podpułk. Wł. **Pilinie,** profesorowi Korpusu kadetów we Lwowie, inż. Feliksowi **Kremerowi,** nacz. parowozowni w Rzeszowie inż. Zygmuntowi **Jarosiewiczowi,** naczelnikowi sekcji Konserwacji Dyr. kol. państw. we Lwowie, **Stefanowi Reichardsperg-Reichardowi,** naczelnemu inspektorowi hodowli Tow. Gospod. Marcinowi **Szulcowi,** weteranowi z 1863 r. i Karolowi **Koblerowi,** st. radcy poczt.

Ceremonji wręczenia odznaczeń dokonał Pan Wojewoda Zimny, który przemówił do dekorowanych, poczem w imieniu odznaczonych odpowiedział dr. Stesłowicz. W uroczystości wzięli także udział Dowódca O. K. Gen. Malczewski, Rektor Fabiański. w zastępstwie Prezesa Dyrekcji kolei inż. Pawluszkiewicz, w zastępstwie Prez Dyrekcji poczt i telegrafów inż. Makarewicz i w zastępstwie Prezesa Dyrekcji kolei w Krakowie insp. Younga.

Wśród pism i książek.

PAMIĘTNIK MIEROSŁAWSKIEGO (1861—1863).

Literaturze pamiętnikarskiej z doby powstania styczniowego przybędzie niebawem ważny dokument w postaci pamiętnika Ludwika Mierosławskiego, który odegrał rolę niepoślednią nietylko w samem powstaniu 1863 roku, ile w przygotowaniach i poczynaniach przedpowstańczych 1861—62 roku, jako założyciel kursów wojskowych w Paryżu i fundator szkoły wojskowej w Genui. a także jako głowa pozakrajowej organizacji sprzysiężenia narodowego i jenerałny organizator powstańczych sił zbrojnych zagranicą.

W początkowym okresie tego ruchu Mierosławski był bożyszczem całego ówczesnego młodego pokolenia, przez młodzież też był desygnowany na wodza zbliżających się walk o wyzwolenie Polski.

Ogłoszone obecnie drukiem po raz pierwszy wspomnienia pisane są przez człowieka, który niewątpliwie znał swoją rolę i wartość, który jednak przez pewne wady charakteru był w tym czasie skłócony z olbrzymią większością demokratycznego odłamu emigracji i zwalczany przez siery zachowawcze na tułactwie i w kraju.

Rękopis pamiętnika Mierosławskiego od 1878 roku spoczywał w Muzeum Narodowem w Rappersuilu, skąd go na światło dzienne wydobył i krytycznym wstępem oraz przypisami opatrzył **Dr. Józef Freilich,** a Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska" ogłosił drukiem w cyklu wydawnictw pt. „Czasy i ludzie", obok pamiętników Wilsona i Forda.

Dział ekonomiczny.

Termin II. Targów gdańskich międzynarodowych został przesunięty. Odbędą się one od 2—5 października br. Jest zamierzona budowa specjalnego pawilonu na pomieszczenie eksponatów przemysłu polskiego.

SPRAWNY PRZEWÓZ ŁADUNKÓW DROBNICOWYCH.

Lwów, 11. czerwca.

Dyrekcja K. P. we Lwowie wygotowała plan przewozu drobnicowych przesyłek, dostosowanych do obowiązującego od 1. czerwca br. nowego rozkładu jazdy.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie uznając potrzebę sprawnego przewozu, wprowadziła specjalne kursy zbiorowych wagonów przez kilka okręgów dyrekcyjnych dalekobieżnymi pociągami. Wprowadzono np. osobny wagon zbiorowy z **Wrocławia do Czerniowiec.** Wagon ten przewozi posyłki pospieszne i zwyczajne. Zaprowadzono również kursa **między Lwowem a Lublinem** przez Przeworsk—Rozwadów i Rawę Ruską—Rejowiec. Wagony takie biegną tak pospieszno-towarowymi jak i dalekobieżnymi pociągami. Wobec starań Dyrekcji o ściśle wykonywanie planu przewozowego, spodziewać się należy, że przewóz drobnicowych ładunków nie da powodu do zażaleń, gdyż ekspedycje towarowe otrzymały ściśle polecenie **wysyłania przesyłek już w dniu nadania, a najpóźniej dnia następnego.**

Nadawać przesyłki należy już między **godziną 8—12**, aby przez wcześniejszy dowóz umożliwić wygotowanie dokumentów przewozowych i załadowanie przesyłek przed upływem godzin urzędowych.

Subskrypcje na dom techników.

(Ciąg dalszy.)

P. **Dr. Piotr Chawłowski** dyr. B. dla H. i Przem. Oddz. Lwów pl. Marjacki 8 na zaproszenie p. inż. Ielcśnickiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **dr. Bruno Pokornego**, wicedyr. dla H. i Przem. i p. **Ludwika Srauna**, prok. B. dla H. i Przem. do zakupna udziałów i jednania udziałowców. P. **dr. Bruno Pokorny**, wicedyr. B. dla H. i Przem. na zaproszenie p. dr. Piotra Chawłowskiego dyr. B. dla H. i Przem. zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **dr. Ludwika Senfartha** adwok. Piekarska 17 i p. dr. **Stanisława Grojeckiego** adw. Chorążczyzny 18 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

*

Zaznaczamy, że cena 1 udziału wynosi 50 zł., płatnych w miesięcznych ratach po 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej".

Jak Trocki chce zawojować świat?

MOWA, WYGŁOSZONA W SZKOLE GENERALNYCH SZTABOWCÓW. — STRATEGJA WOJSKOWA I CYWILNA. — BANKRUCTWO SYSTEMU ZINOWJEWA. — KAWALERJA NA WSCHÓD, AEROPLANY I GAZY NA ZACHÓD. — „WALEC PAROWY" OBJĘTY W SPUŚCIŹNIE PO MIKOŁAJU MIKOŁAJEWICZU.

Moskwa, w czerwcu.

(f). Telegramy przyniosły niedawno kilka wyjątków z senzacyjnej mowy Trockiego, wygłoszonej w maju w akademji sztabu generalnego czerwonej armji. Mowa ta zasługuje na uwagę, jako wyraz poglądów najpotężniejszego dziś co do wpływów i popularności człowieka w Rosji.

Otóż Trocki wskazał na **konieczność uzgodnienia dwu systemów strategji: wojskowej i rewolucyjnej**, mówiąc: Republika sowiecka musi dbać o koordynację działań wojskowych z walką klasową, jaka wre na Zachodzie, oraz z zapasami o wyzwolenie z pod jarzma ciemiężycieli, którą prowadzą ludy Wschodu. Obok regulaminu służby polowej, konieczny jest dla nas regulamin **organizacji wojny domowej w państwach sąsiednich.** Regulamin ten powinien uwzględnić: 1) **bojowe jednostki robotnicze**, 2) **komunistyczne organizacje w wojsku**, 3) **tajne jaczejki kolejarskie** i 4) **zbolszewizowanie urzędników. W ramach tych czterech organizacji trzeba tworzyć taran, mogący w danej chwili przebić mur burżujskiego obskurantyzmu.**

Różnica zasadnicza istnieje między systemami walki na Wschodzie i Zachodzie. Na Zachodzie trzeba się ograniczyć do popierania demokracji w walce z burżujami, na Wschodzie natomiast **trzeba stworzyć doskonale zorganizowany sztab**, świadomy mowy, zwyczajów i tradycji licznych plemion tamtejszych, któryby w razie potrzeby mógł dostarczyć odrazu odpowiednich dowódców przeciw groźnej potędze Albionu.

Trocki potępia taktykę Zinowjewa, który zapomocą złota podtrzymywał elementy komunistyczne zagranicą i posyłał im rozkazy, **których zwykle nie wykonywano. Trocki chce i tu wprowadzić organizację wojskową.** Dziecińatwem np. byłoby jego zdaniem chcieć na Zachodzie **operować masami kawalerji** które tak wielkie usługi oddały Rosji np. w wojnie z Polską. Na Zachodzie główną rolę odegra **awjatyka i broń chemiczna.** Dlatego rosyjski przemysł musi intenzywnie współpracować z kierownictwem wojskowem. Oficerowie sztabu generalnego **muszą być zawsze dokładnie poinformowani o postępach przemysłu wojennego**, zanim powołą się ich na odpowiedzialne stanowiska. Rosyjski przemysł chemiczny musi także w czasie pokoju wytwarzać odpowiednie ilości produktów niszczących. Trocki sam wypracował **plan celowego rozmieszczenia tego przemysłu po wszystkich fabrycznych centrach Rosji.**

Jak widać, generalissimus Trocki bierze całkiem na serjo swą wysoką godność, starając się stworzyć aparat, któryby z większem powodzeniem urzeczywistnił głośne swego czasu hasło **„walca parowego"**, mającego przeorać i ugnieść całą Europę i uczynić z niej podatny grunt pod posiew czerwonego pomiotu.

Rywal wynalazcy „djabelskich" promieni.

Kopenhaga, w czerwcu.

(+). Słynny prof. Grindell Matthews, którego wynalazek zaprząta obecnie uwagę całego świata, znalazł groźnego konkurenta w osob e niejakiego kapitana Robertsa, który twierdzi, że to właściwie on jest wynalazcą „djabelskich promieni". Swego czasu zwierzył się Mattherosowi ze zwoim wynalazkem — i oczywiście tamten skorzystał z tego i ustroił się w cudze piórka.

Dla przekonania ogółu, Roberts urządził w cyrku kopenhaskim interesującą próbę wstrzymania rozpędzonego koła motoru zapomocą swych promieni. Próba powiodła się w zupełności. Małym aparacikiem, podobnym do kamery, trzymanym w znacznej odległości, Roberts zatrzymał motor.

Czy jednak produkujący się na cyrkowej arenie „kapitan" nie użył cyrkowych „tricków" — niewiadomo. Na razie Matthews niewiele sobie robi z zarzutu plagjatu, stawianego mu przez Robertsa.

Wyprawa po skarby Mahometa.

Londyn, w czerwcu.

(+) Znany sportsmen angielski, major Blake, ma zamiar przedsięwziąć ekspedycję do Arabji celem odnalezienia **mitycznych skarbów proroka Mahometa**, tj. miecza i złotego pierścienia, które — jak mówi podanie — mają być ukryte gdzieś w pobliżu góry Synaj, na samotnej wyspie. Wyspę znaleziono na mapie, ale gdy Blake przybył na miejsce, przekonał się, iż w miejscu tem **niema ani śladu wyspy.** Arabscy tubylcy, na pytanie, co się z nią

K. KOSTYNOWICZ.

Ze sztuki.

Wystawy zbiorowe art. Luny Drexlerówny, Marji Chybińskiej, Anieli Czarnowskiej i Anny Harland Zajączkowskiej.

Lwów jest dość duży, aby mógł utrzymać dwie lub nawet więcej wystaw sztuki plastycznej. Wyrazem tego są dwie wystawy równocześnie istniejące, a to: na placu Targów Wsch. i przy ul. Dzieduszyckich zbiorowa wyż wymienionych artystek, które nie wyzyskując warunków wystawy wiosennej wystąpiły oddzielnie. Czyniąc to, może liczyły na odrębność typu wystawy, co osiągnęły w wysokim stopniu. Wystawa czterech pań! „Nie masz mężczyzn w naszej chacie" chciałoby się zawołać, gdyż istotnie atmosfera samej wystawy tak nastraja. Kwiaty, względnie liście, dywany, kilimy — miękko — przytulnie — miło — łagodnie — rzeźby, obrazy — wzory na kilimach, wzorzystość w obrazach, głowy, postacie, kolorowe gipsy — kolorowe obrazy, dużo, niespokojnie — ale miło i przyjemnie. Gdy chodzi jednak o całość wystawy i wyraz poszczególnych prac, to nie wiem czy lekkim kosztem należy kłaść nacisk na ozdobienie sal konkurującymi przedmiotami, które oko niepokoją, — dalej czy jest racjonalne, aby rzeźba jako bryła najczęściej jednobarwna miała obok czy nad sobą obraz barwny, co nawzajem się odpycha i wzajemnie szkodzi. Tłumaczyć to jednak należy warunkami jakie stwarzają sale wystawowe Towarzystwa, które pod żadnym warunkiem ciasnotą i światłem wymaganiom najprymitywniejszym nie odpowiadają.

Powagą zamierzeń i organizacją pracy wybija się p. A. Harland Zajączkowska. Pejzaże z południa i inne kompozycje tego rodzaju mają swoją odrębną i istotną cechę. Nazwałem dlatego kompozycje, gdyż opierając się na temacie, każdy pejzaż czy architektura, nosi w sobie cechę rzeczy pojętej indywidualnie, tak w barwie, jak i w formie, skala barwy w tych pracach jest bardzo niewielka, a jednak umiejętność w wyzyskiwaniu jej natężenia doprowadzona do perfidji malarskiej wywołuje efekt silnie barwny. Np. bronzowo-żółte mury z tłem nieba prawie czarno-niebieskiem. Na płaszczyznach tych murów wydobywa artystka w tej samej tonacji plamy rozmaicie naświetlone i tym sposobem osiąga barwność obrazu. Mażnie gładko, jakby na szkle, przez co farba zachowuje swą siłę w kolorze. Na pozór bije z jej prac prawie nie wysilająca się prostota i łatwość, jednak w rozważeniu szczegółów i w przejęciu wrażeń musi widz odczuć duży wysiłek pracy opierający się na wiedzy nabytej i wywalczonej. Uogólnienie formy i barwy, dążenie do jednolitych płaszczyzn, uzmysłowienie psychicznego stanu jako momentu określającego typ mającego powstać dzieła, to cechy pokazanych nam pejzaży. Ekspresjonizm przy unikaniu ekstrawagancji jako skrystalizowanie celów i zamierzeń ma w pracach powyższych swoje miejsce. Inny dział graficzno-dekoracyjny opanowała artystka jako wyraz swej różnorodnej pracowitości — a to winiety, karty tytułowe, honorowe itp. Są tu użyte motywy kwiatów i ornamentów linijnych o barwach czystych i silnych, przeważnie o typie swojskim, ludowym w pełnych formach baroku. Mieści się w nich wiele smaku i finezji estetycznej. Prócz tego umieściła artystka ilustracje do Odyssei, które rysunkiem półnaiwnym i nieproporcjonalnym wywołują wrażenie groteski.

(C. d. n.)

stało, odpowiedzieli, że wyspa niedawno zniknęła nagle w falach morza Czerwonego. Gdy dowiedzieli się o celu wyprawy Białego, nie omieszkali upatrywać w tajemniczem zniknięciu wyspy oznaki gniewu Proroka, który w ten sposób ocalił swe relikwie przed świętokradczą dłonią niewiernych...

Przyczyny naszych klęsk sportowych.

Trzeba było kilku poważnych porażek, aby wreszcie w „centrali“ sportu zaczęto się zastanawiać nad tem, kto zawinił i czy naprawa stosunków jest możliwa.

(Telefonem od nasz. korespondenta).

Warszawa, 11. czerwca. (X) Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ pisze: Po doświadczeniu olimpijskiem i w związku z wczorajszem dobraniem drużyn naszych z drużyną amerykańską należy zastanowić się nad sposobem tworzenia naszych reprezentacyjnych drużyn. O reprezentacji sportowej państwa rozstrzygały niepodzielnie i często dorywczo same organizacje sportowe, a skutek był zawsze dotychczas taki, jak to wybitnie wykazały wczorajsze spotkania, że ze spotkań tych wychodziliśmy znacznie gorzej, niżby się nam należało. Polska może wystawić wiele znakomitych jednostek sportowych, dotychczas jednak wystawiano stale jednostki kulejące na jedną lub obie nogi. Więc np. wczoraj gdyby zamienić w zespole polskim trzech drugorzędnych graczy na pierwszorzędnych, których nie trudno byłoby znaleźć, bylibyśmy wyszli zwycięsko na całej linji.

W obecnych stosunkach sport stał się terenem współzawodnictwa narodów, w sp. tańiach międzypaństwowych tkwi pewien moment ogólniejszy, którego lekceważyć nie należy. Jest rzeczą konieczną, aby powołane czynniki państwowe wejrzały w sposób wystawień polskich reprezentacji sportowych. Barwy narodowe i godła państwowe obowiązują prawnie i moralnie. Nie mogą być narażone na szwank nieodciągnięć lub odruchowych wyborów. Słowa powyższe każdy polski miłośnik sportu powinien w całej pełni uznać za słuszne i sprawiedliwe.

KTO ZAWINIŁ PRZEGRANIE MATCHU Z AMERYKĄ?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 11 czerwca. (X) **Wczorajsza rozgrywka z Ameryką** wywołała w kołach sportowych Warszawy **wielkie wrażenie.** Prasa sądzi, że całą winę należy przypisać **„nieudolnej partykularnej polityce krakowskich działaczów sportowych“.** Równocześnie prasa ta stwierdza, iż klęska wczorajsza jest wynikiem nieprawdopodobnej nagłości zaaranżowania tego ważnego spotkania, z drugiej zaś strony **skandalicznego zestawienia naszej drużyny.** Oba te błędy dopełniają się ściśle. **Wiadomość o matchu spadła jak grom z jasnego nieba,** kiedy każdy z klubów polskich ma do rozegrania szereg matchów z groźnymi przeciwnikami zagranicznymi. Zaznaczyć wobec tego dla ścisłości należy, **iż zaaranżowanie tego matchu było opozycją kół piłkarskich Warszawy, które sądzą, zwyczajem warszawskim, że wszystko w życiu można improwizować.** Oczywiście **tego rodzaju światopogląd musi ponieść klęski.** Specjalnego oświetlenia warszawska mania improwizacyjna nabiera w zestawieniu z poetycznem oświadczeniem warszawskiego prof. Orzelskiego, zamieszczonem w „Kurjerze Czerwonym“, który twierdził, że **potrafimy wygrać match.**

*

SPROSTOWANIE Z OLIMPJADY.

Warszawa, 10 czerwca. (Tel. G. P.) Do wczorajszej depeszy z **Paryża** o zawodach piłki nożnej wkradł się błąd. Powinno być **„Urugwaj—Szwajcarja 3.0 i Szwecja — Holandja 3:1“,** a nie jak podano Urugwaj — Holandja.

OGŁOSZENIA.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.